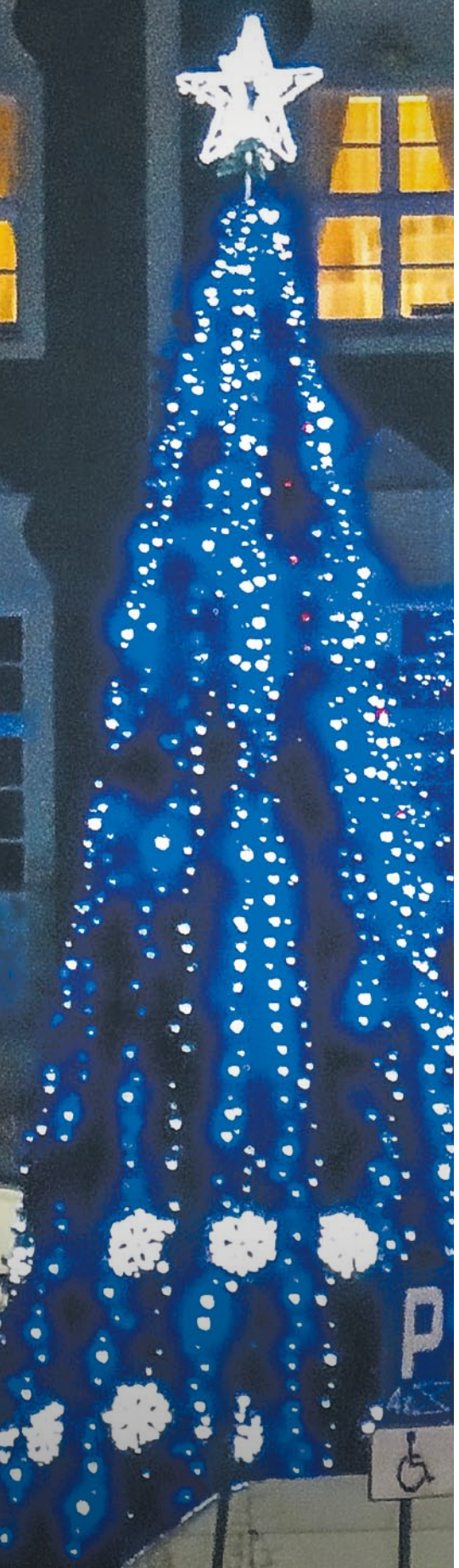





ŻEBROWSKI, DREWIŃSKI, MARSZAŁEK I... STUDENCI

# Siła szczecińskiego plakatu



 Literatura ma się dobrze

 Planty wokół starówki

 To było fajne „Metro”...



# Agencja rozwoju rozwija skrzydła

**O 23 działki w Parku Przemysłowym Nowoczesnych Technologii powiększy się powierzchnia gruntów zarządzanych przez przedstawicieli Stargardzkiej Agencji Rozwoju Lokalnego. Wyposażone w niezbędną infrastrukturę grunty, przekazane aportem przez miejskich samorządowców, dają przedsiębiorcom szansę na prowadzenie rozmaitej działalności gospodarczej.**

– Spółka SARL funkcjonuje od 2003 r., a jej główną misją jest podnoszenie atrakcyjności inwestycyjnej stargardzkiej strefy przemysłowej oraz promocja miasta i regionu. Działania pracowników SARL skupiają się przede wszystkim na poszukiwaniu nowych inwestorów oraz ich kompleksowej obsłudze.

– Zapewniamy sprawną i wszechstronną pomoc inwestorom oraz możliwość szybkiego sfinalizowania projektu – podkreśla Krzysztof Kowalczyk, prezes Stargardzkiej Agencji Rozwoju Lokalnego. – Służymy pomocą na każdym etapie inwestycji, od jej przygotowania, przez realizację, aż po sprawne funkcjonowanie. Pozwala to stworzyć atrakcyjne warunki do prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Stargardu, jak i w regionie.

Od 1 stycznia 2018 r. Stargardzka Agencja Rozwoju Lokalnego i Fundusz Poręczeń Kredytowych staną się jedną spółką komunalną. Działalność obu placówek w znacznej mierze bo-

wiem pokrywa się, a oferta kierowana jest do podobnej grupy podmiotów. Bardzo duży popyt na prowadzenie działalności przez małych i średnich przedsiębiorców sprawił jednak, że w Stargardzkim Parku Przemysłowym, czyli na północnych terenach miasta oraz przy nieruchomościach dawnego ZNTK, powoli zaczyna brakować miejsca na nowe przedsięwzięcia. Reprezentanci SARL zwrócili się więc do miejskich samorządowców z wnioskiem o przekazanie aportem działek o łącznej powierzchni prawie 22 ha i wartości ok. 10,5 mln zł w Parku Przemysłowym Nowoczesnych Technologii. Wielkość nowych działek waha się od 0,5 do 2,8 ha. Prośbę zaakceptowano.

– Ideą tego projektu jest stworzenie warunków do prowadzenia i rozwijania działalności małych i średnich przedsiębiorstw na terenie dawnego lotniska w Kluczewie – twierdzi Rafał Zajac, prezydent Stargardu. – Przygotowane obszary inwestycyjne dają możliwość dostosowania powierzch-

ni i kształtu działek do zapotrzebowania potencjalnych inwestorów. Są one przeznaczone do sprzedaży. Negocjacje z ewentualnymi inwestorami, chcącymi ulokować tam swoje projekty, już trwają.

Jak informują pracownicy SARL, spółka aplikuje już o wsparcie finansowe z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodnio-

pomorskiego w ramach Strategii ZIT dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego na budowę infrastruktury technicznej w celu przygotowania i uzbrojenia terenu przeznaczonego na sprzedaż mikro, małym i średnim przedsiębiorcom. Zaplanowano m.in. rozbudowę systemu sieci dróg wewnętrznych, budowę sieci wodno-kanalizacyjnej i kanalizacji deszczowej,

montaż oświetlenia oraz utworzenie ścieżek rowerowych i chodników. Pieniądze ze sprzedaży działek mają zostać zaś przeznaczone na wybudowanie inkubatora przedsiębiorczości na terenie PPNT oraz dalsze prace modernizacyjne wieżowca przy ul. Pierwszej Brygady, który stanowi m.in. siedzibę SARL. ©©

**Tekst i fot. Aneta SŁABA**



O 23 działki w Parku Przemysłowym Nowoczesnych Technologii powiększy się powierzchnia gruntów zarządzanych przez Stargardzką Agencję Rozwoju Lokalnego.



Miasto Stargard przekazało aportem do Parku Przemysłowym Nowoczesnych Technologii działki o łącznej powierzchni prawie 22 ha i wartości ok. 10,5 mln zł.



# Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego

Spojrzenie na rozwój w szerszym kontekście

## Szczeciński Obszar Metropolitalny zdaje egzamin

**Do końca 2017 roku zostało już tylko kilka dni. Ten czas jest zawsze dobrą okazją do podsumowań i refleksji. Dlatego poprosiliśmy przedstawicieli samorządów należących do Stowarzyszenia Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego nie tylko o refleksję dotyczącą idei i znaczenia obszaru, ale także o krótkie podsumowanie dotychczasowych działań. W listopadowym wydaniu „Kuriera Metropolitalnego” podzieliliśmy się opiniami z siedmiu gmin. Dzisiaj pora na pozostałe, w tym na samorząd województwa i stolicę regionu.**

– Idea Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego ma wielki sens. Pamiętam dobrze pierwsze spotkania, wręcz prekursorskie na skalę kraju, które odbywaliśmy z prezydentem Szczecina Piotrem Krzystkiem, gdy pracowaliśmy nad powołaniem metropolii do życia. Od tej pory minęło już sporo czasu, ale muszę podkreślić, że naprawdę dużo już zrobiliśmy wspólnie i że coraz bardziej widoczne są efekty współpracy wszystkich członków Stowarzyszenia SOM. Chodzi tu nie tylko o kolej metropolitalną, skuteczne połączenia komunikacyjne, ścieżki rowerowe, nowoczesny, ekologiczny tabor, ale także o szereg innych przedsięwzięć. Gmina Police już bardzo dużo na przynależności do metropolii skorzystała, a perspektywy na przyszłość i harmonijny rozwój przybierają już konkretne kształty. Metropolia szczecińska, podkreślam raz jeszcze, ma wielki sens i głęboko wierzę w to, że dzięki niej podniesie się poziom życia mieszkańców – mówi burmistrz **Polic** Władysław Diakun.

– **Świnoujście** nie mogło zabraknąć w Stowarzyszeniu SOM – mówi jego prezydent Janusz Żmurkiewicz. – Dzięki naszemu w nim uczestnictwu będzie można w najbliższym czasie zrealizować cztery ważne dla naszego miasta inwestycje: **1.** budowę infrastruktury związanej z modernizacją kolejowo-promowo-autobusowego węzła przesiadkowego, inwestycja obejmie ulice: Dworcową, Fińską, Duńską i Barlickiego, szacowany całkowity koszt to 15,1 mln złotych, z czego dofinansowanie w ramach SOM wyniesie 5,6 mln złotych; **2.** budowę układu dróg rowerowych w celu umożliwienia dojazdu do węzła przesiadkowego u zbiegu ulic Dworcowej i Barlickiego, szacowany całkowity koszt inwestycji to 7,7 mln złotych, z czego dofinansowanie w ramach SOM wyniesie 5,2 mln złotych; **3.** rewitalizację powojennych terenów w celu utworzenia Centrum Usług „Mulnik”, szacowany całkowity koszt inwestycji wyniesie 27 mln złotych, z czego dofinansowanie w ramach SOM to 15,1 mln złotych oraz **4.** budowę wschodniej obwodnicy łączącej tereny portowe na wyspie Uznam z drogą krajową nr 93, szacowany całkowity koszt wyniesie 8,9 mln złotych, z czego dofinansowanie w ramach SOM to 4,5 mln złotych. Oprócz projektów infrastrukturalnych realizowany będzie także projekt oświatowy dotyczący indywidualizacji nauczania w szkołach podstawowych, na który pozyskano ponad milion złotych. Wszystko to sprawia, że udział naszego miasta w Stowarzyszeniu przyczynia się do

jego dalszego rozwoju, dzięki czemu Świnoujście staje się najbardziej prężnym ośrodkiem gospodarczym i turystycznym w kraju.

Sąsiadująca ze Szczecinem **Gmina Kołbaskowo**, jako jeden z 15 członków SOM, rozwija się dynamicznie. Dowodem są liczby. Wpływy do budżetu wzrosły w ciągu ostatnich pięciu lat z 40 mln w 2012 roku do ponad 70 mln zł w 2017 roku. Wzrasta także liczba mieszkańców. W 2000 roku było 7 tys. osób zameldowanych, w 2010 roku nieco ponad 10 tys., dziś jest 12 tys. osób zameldowanych, ale szacuje się m.in. po zużyciu wody, że w gminie mieszka ok. 16–17 tys. osób, w tym ok. 11 tys.

gminy Stargard z systemem transportowym Szczecina. Zwiększy się dla mieszkańców gminy Kobylanka dostępność do miejsc pracy, edukacji i usług. Uzupełnieniem zadania realizowanego w ramach ZIT będzie budowa dwóch przystanków przesiadkowych przy istniejącej linii kolejowej nr 351 przy stacji kolejowej w Miedwiecku i Reptowie w ramach Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej.

– Już w poprzedniej perspektywie finansowej **Pomorze Zachodnie** było jedynym regionem w Polsce, który w ramach swojego Programu Operacyjnego wydzielił środki przeznaczone wyłącznie na obszar metropolitalny. W tej perspektywie dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego wydzielił 109 mln euro. Takie podejście do polityki transportowej, turystycznej czy kulturalnej pozwoliło nam nauczyć się myśleć i działać jako wspólnota. Jeszcze lepiej poznaliśmy swoje potrzeby, zobaczyliśmy, jak wiele może nam dać sukces partnera. W końcu zrozumieliśmy, że problemy i potencjały

ruszyła w tym roku. Realizacja inwestycji znacząco usprawni układ komunikacyjny w mieście. Chcemy, żeby rozwiązała także problem busów przewożących ludzi, które w tej chwili zatrzymują się w różnych punktach. Po realizacji ZCP będą mogły to robić w jednym miejscu. Korzyści odczują zarówno mieszkańcy, jak i przyjezdni – niezależnie od tego, czy poruszają się pieszo, własnym transportem, czy korzystają z komunikacji publicznej. Centrum będzie sporym ułatwieniem dla podróżnych, którzy z autobusu MZK, busa, taksówki lub dalekobieżnego autobusu bez problemu przesiadają się w inny środek lokomocji – również pociąg. Bez wątplenia wzrośnie bezpieczeństwo i dostępność transportu publicznego, także dla osób niepełnosprawnych. Po zakończeniu budowy pozytywne zmiany odczują również mieszkańcy śródmieścia. Nie powinno być tak, że w centrum miasta, w pobliżu domów, samochody zostawiają osoby, które ruszają w dalszą podróż

niejących związków między Szczecinem a obszarami przyległymi, wypracowywanie i wdrażanie spójnego systemu urbanizacji, integrowanie sieci transportowej i łączności oraz budowa kapitału społecznego i partnerstw z innymi samorządami w celu realizacji wspólnych interesów. Kolejną jest możliwość korzystania w obecnej perspektywie finansowej z instrumentu pn. *Zintegrowane Inwestycje Terytorialne SOM*. Ponadto powiat bierze czynny udział w opracowywaniu ważnych dokumentów analitycznych i planistycznych, dzięki czemu ich zapisy uwzględniają nasze kierunki rozwoju. Warto wśród nich wymienić takie, jak: *Strategia rozwoju Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego sposobem na skuteczne podnoszenie jakości usług publicznych, Koncepcja rozwoju transgranicznego regionu metropolitalnego Szczecina – część polska, Koncepcja funkcjonalno-użytkowa zintegrowanego systemu tras rowerowych Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego*. Bierzymy również udział w kampaniach informacyjno-promocyjnych prowadzonych przez stowarzyszenie oraz w opracowywaniu wspólnej oferty turystycznej czy inwestycyjnej. Niebagatelne znaczenie ma także możliwość uczestniczenia pracowników starostwa w bezpłatnych szkoleniach i warsztatach organizowanych przez SSOM oraz bieżąca wymiana informacji i doświadczeń w zakresie wszelkich zagadnień związanych z realizowanymi i planowanymi projektami. To bardzo dobrze, że jesteśmy członkiem wspólnoty, dzięki czemu możemy realnie tworzyć obszar szczecińskiej metropolii z uwzględnieniem opinii mieszkańców ościennych samorządów.

– Już dawno przestaliśmy patrzeć na **Szczecin** jako samodzielne miasto. Szczecin to przede wszystkim metropolia, ze wszystkimi pozytywnymi i wyzwaniem za tym idącymi. Na region patrzymy w szerszym kontekście. Myślmy, jakie inwestycje przeprowadzić, tak by służyły jak największej liczbie mieszkańców. Organizujemy m.in. wspólną komunikację, by maksymalnie uprościć przemieszczanie się między poszczególnymi miastami. Jednym z największych wyzwań SSOM jest niewątpliwie Szczecińska Kolej Metropolitalna. Jej realizacja jest coraz bliżej. W praktyce oznacza to niespotykane dotąd możliwości komunikacji między takimi przystankami jak choćby Turzyn, Niebuszewo, Pogodno czy Łęknio. Tylko w Szczecinie powstanie 26 węzłów przesiadkowych oraz prawie 2 tysiące miejsc parkingowych, które będą obok. Ale SKM to także połączenia z Gryfinem, Goleniowem, Stargardem i Policami. Wsiadając do pociągu na każdej z tych stacji, będzie można dojechać do Szczecina w kilkadziesiąt minut bez żadnych korków. To będzie zupełnie nowa jakość, na którą wszyscy czekamy – podkreśla prezydent Szczecina Piotr Krzystek.

**Marek OSAJDA**



w leżących tuż przy Szczecinie Przeclawiu i Warzymicach. Władze tej gminy liczą na jej obecność w Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej (dwa przystanki) oraz na połączenie ze szczecińskimi ścieżkami rowerowymi Warzymic i Przeclawia.

**Gmina Kobylanka** w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych SOM realizuje zadanie pn. *Budowa punktu przesiadkowego wraz z zapleczem parkingowym przy stacji kolejowej w miejscowości Reptowo*. Projekt zakłada urządzenie miejsc postojowych dla samochodów osobowych i autobusów wraz z układem komunikacyjnym, tj. drogą manewrową i ciągami pieszymi. Celem przedsięwzięcia jest zwiększenie spójności sieci transportu kolejowego, drogowego i rowerowego wewnątrz regionu. Stworzenie nowych warunków dla transportu publicznego bądź niezmotoryzowanego poprawi atrakcyjność dla pasażera poprzez zintegrowanie obecnego systemu transportowego komunikacji zbiorowej miasta

nie kończą się wraz z granicą konkretnej gminy. Nasi mieszkańcy mogą przecież pracować na obszarze sąsiada, a to tylko oznacza, że musimy jeszcze lepiej współpracować. Szczeciński Obszar Metropolitalny to tak naprawdę realizacja w praktyce idei decentralizacji. Wzrasta nasza skuteczność, efektywniej budujemy lepsze warunki gospodarcze, dzięki czemu szybciej i lepiej tworzymy naszym mieszkańcom dobre warunki do życia. A to właśnie troska o nich jest naszym głównym zadaniem. Wypracowaną w SOM kulturę współpracy przekazujemy dalej, czego dowodem są wprowadzone jedynie na Pomorzu Zachodnim instrumenty Kontraktów Samorządowych. Im więcej konsensusu, spójności i współdziałania wśród samorządów, tym lepsze efekty osiągniemy – podkreśla marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Gęblewicz.

– Bez wątplenia trzeba zwrócić uwagę na budowę Zintegrowanego Centrum Przesiadkowego, która

pociągiem, a busy wykorzystują każdą wolną przestrzeń, by odebrać lub wysadzić pasażerów. Chcemy to uporządkować. ZCP da nam taką możliwość. Warto zauważyć, że inwestycja wpisuje się także w tworzenie Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej. Centrum przesiadkowe w Stargardzie będzie największe na terenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. Budowa ZCP jest powiązana z przebudową linii kolejowej Poznań – Szczecin. Po jej zakończeniu z centrum tunelem będzie można szybko dojść do dworca i ul. Dworcowej. Wtedy też mieszkańcy i podróżni będą mieli do dyspozycji również parking „park&ride” na około 300 samochodów, który powstanie wzdłuż ul. Barnima – mówi w wypowiedzi dla „Kuriera Metropolitalnego” prezydent **Stargardu** Rafał Zajac.

**Powiat Policki** jest członkiem Stowarzyszenia Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego od 2009 roku. Największą korzyścią wynikającą z członkostwa jest wzmocnienie ist-





Powieści, tomy poetyckie – i nie tylko

# Literatura ma się dobrze

**Rok 2017 przyniósł szczecińskiej scenie literackiej kilka interesujących książek. Reprezentujących ambicje wysokoartystyczne, a także wrażliwość na kulturę popularną. Aktywni byli twórcy związani z naszą redakcją.**

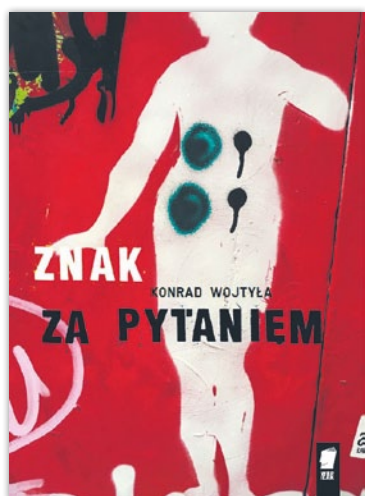


Nowy tom poetycki, zatytułowany *Późne popołudnie*, wydał nasz redakcyjny kolega Artur Daniel Liskowacki. Krzysztof Lisowski w „Nowych książkach” pisał o nim tak: „W [jego] wierszach znajdziemy sporo funkcjonalnych, dobrze przemyślanych «gier lingwistycznych», pokazujących nie tylko umiejętność tworzenia nowych związków frazeologicznych, ale służących podkreśleniu istotnych znaczeń, definicji, przestań”. Owe gry doskonale widać w utworach-żartach takich jak *Gangsta gender*: „kiedyś byli kominiarze / zostały tylko kominiarki”, ale nie brakuje ich także w dłuższych wierszach. Liskowacki bawi się językiem, ale także przygląda się kwestiom egzystencjalnym, przywołuje postać ojca, sarka na medialny bełkot, ironizuje, piętrzy paradoksy.



Roman Ciepliński, także redaktor „Kuriera Szczecińskiego”, niedawno promował trzecią powieść – *Śnieg i mgłę*. Oddajmy głos autorowi: „Starałem się pokazać opozycję między indywidualną, przemijającą egzystencją pojedynczego człowieka i historii, w której te egzystencje są zatopione. W ogóle jedynym tematem moich książek (co jest oczywiście nieosiągal-

ną moją ambicją) jest napisać książkę, o czymś, o czym napisać się nie da, o czymś niewyraźnym, a co czasem odnajdujemy między wierszami”. Spotkanie z Cieplińskim poprowadził Jarosław Błahy – nawiasem mówiąc, „przetworzony” literacko w powieści – który stwierdził, że pisarz ma „zdolność do nadania postaciom krwistości, jędrności, pulsującego układu kostnego”.



Z kolei Konrad Wojtyła, redaktor Polskiego Radia Szczecin i juror Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej Gryfia przyznawanej przez naszą redakcję, zaprezentował kolejny tom poezji – *Znak za pytaniem*.

Krzysztof Siwczyk ocenił: „Gestów językowych w tych nowych wierszach znajdzie czytelnik bez liku. Nie są to wystudiowane pozy. Raczej chodziłoby o grę dobrych, a nawet najlepszych, awangardowych manier, jakimi wypada się wykazać, kiedy

„wszystko” leży w gruzach, a przecież nie jest to powód do większych niepokojów”.

– Poezja pozwala poruszać się pośród tych ruin i ocala to, co sprawia, że chce się nam jeszcze mierzyć z tym, co nas przytłacza – dodawał Wojtyła. – Wiersz to raczej zapis rozpaczliwej, smutnej diagnozy, którą trzymają w ryzach prawidła poetyki. To próba reanimacji poprzez opisanie i opowiedzenie o tym, co wisi nam nad głową i prędzej czy później na nią spadnie. Zatrzymana w poetyckim kadrze cioranowska ruina uśmiechu. Pewnie to też jedyna sposobność mówienia jako o sobie w tym świecie.

Gdy przyglądamy się literaturze w Szczecinie, koniecznie należy wspomnieć o jubileuszu kwartalnika literacko-artystycznego „eleWator” wydawanego przez Fundację Literatury im. Henryka Berezzy. W tym roku „eleWator” świętował swoje pięciolecie. Redakcja stara się działać poza dominującymi obiegami w polskim życiu literackim.

– Promocja sztuki to nie budownictwo. Nie zajmujemy się „literacką bieżączką” – mówił w rozmowie



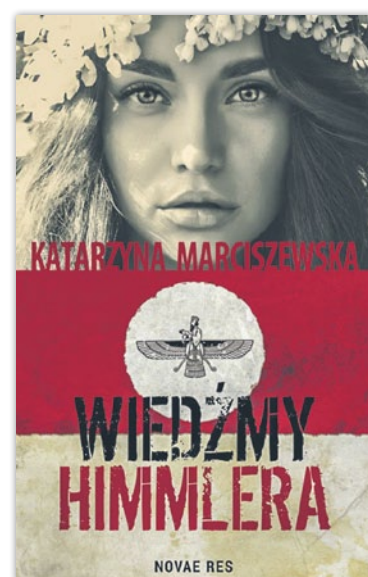
z „Kurierem” Paweł Nowakowski, współtwórca kwartalnika. – W czasach kiedy polityka rzuca się wszystkim (pisarzom również) na mózgi i trwa nieustanny wyścig na to, kto kogo bardziej nienawidzi, „eleWator” zajmuje się po prostu LITERATURĄ i SZTUKĄ. Nie znajdziesz u nas tekstów o aborcji, konstytucji, związkach partnerskich czy marszach na Krakowskim Przedmieściu.

Kolejne numery redakcja poświęca takim pisarzom, jak m.in. James Joyce, Virginia Woolf, Andrzej Bursa, Jan Drzeżdżon czy Adam Wiśniewski-Snerg.



Literatura to także książki dla dzieci. Pod koniec roku Barbara Stenka wydała kolejną pozycję dla najmłodszych, *Fisiowanie*. Przeczytamy o niej: „Fisiowanie – znaczy tyle, co wygłupianie się, wariowanie. Fisiowanie jest bardzo twórcze, a przodują w nim dzieci. Szczególnie szesćioletnia Marylka! Ona potrafi zmienić każdą codzienną sytuację w niespodziankę i niezwykły przypadek. To nie zawsze podoba się dorosłym, ale cóż – dzieci z zerówki po prostu przypominają im, jacy sami dawniej byli. Proszę, oto

przygody Marylki, jej brata – Mitosza, kota – Balona i... pewnego psa bez sierści...”



A na koniec – literatura gatunkowa. Związana z portalem wszeczcinie.pl Katarzyna Marciszewska opublikowała powieść *Wiedzmy Himmlera*. Fabuła? „Na dachu poznańskiego Okrąglaka zostaje znalezione ciało badaczki największego zbioru dokumentów masonskich w Europie. Archiwalia przechowywane w okolicach Poznania zostały zebrane na polecenie samego Heinricha Himmlera. Tymczasem stan zwłok zamordowanej sugeruje, że została... pochowana według zasad owianej tajemnicą starożytnej religii. Śledczy na czele z Rogerem Kalitą mającym za sobą traumatyczne przeżycia będą musieli wejść w świat tajnych organizacji, hermetycznych sekt i ukrytych obsesji esesmanów, ale największą zagadką okaże się sama ofiara”. ©

Alan SASINOWSKI



Duże zainteresowanie piknikiem literackim organizowanym pod hasłem „Odkryj książkę na nowo” (w tym roku wyjątkowo gościnnie w gmachu urzędu miejskiego), który towarzyszył finałowi Nagrody Literackiej „Gryfia” pozwala mieć pewność, że omawiane książki znajdą swoich czytelników.

Fot. Robert STACHNIK



Żebrowski, Drewiński, Marszałek i... studenci

# Siła szczecińskiego plakatu

**Sztuka plakatu to wyjątkowy podróżnik. Wystarczy zadrukowany papier zwinąć w rulon, włożyć w tubę i za parę dni jest już na końcu świata. Można go także pokazywać naraz w różnych miejscach. I to jest bez wątpienia atut plakatu, ale jeszcze większym jest jego uniwersalność. Bo plakat może być rozumiany i akceptowany praktycznie wszędzie. W tym także... szczeciński, który ma niezwykle mocną markę w kraju i poza jego granicami.**

Mało kto wie, że aż osiemdziesiąt procent wystaw polskiej sztuki za granicą stanowią plakaty filmowe. Mamy na świecie w tej dziedzinie wyrobioną markę i nie bez przyczyny mówi się o polskiej szkole plakatu. W gronie najbardziej cenionych autorów znajduje się artysta Leszek Żebrowski, profesor wykładający w Akademii Sztuki w Szczecinie, ale nie tylko on. Bo bardzo mocną, międzynarodową pozycję w tej dziedzinie mają także jego koledzy z tej samej uczelni – profesorowie: Lex Drewiński i Grzegorz Marszałek.

Leszek Żebrowski jest przedstawicielem nurtu portretowego w plakacie. Szczególną wagę przykłada w niej do psychiki przedstawianych postaci i do głównej idei: filmu, spektaklu teatralnego, koncertu. Jeżeli na przykład film można określić jednym słowem: szaleństwo, tkliwość, miłość, sentymentalizm, to widać to na jego plakatach. Widać także, że jest to jednocześnie bardzo osobisty plakat autora, co wynika z charakterystycznego, plakatowego, „charakteru pisma” tego wybitnego artysty. Tytuł filmu jest do niego tylko obowiązkowym dodatkiem, reszta to dzieło

sztuki, o którym mówi on z pewnym dystansem... że jest skrzyżowaniem sztuki z reklamą.

W swoim plakatom dorobku ma ponad 40 plakatów filmowych. Każdy z nich to osobne dzieło sztuki, a wiele z nich otrzymało prestiżowe nagrody na krajowych i zagranicznych festiwalach. Skrót, którym operuje artysta, w którym na pierwszy plan wysuwa się wspomniana psychika postaci i idea filmu, robią wrażenie nie tylko na znawcach kina. Plakaty Żebrowskiego do słynnego filmu Romana Polańskiego *Dziecko Rosemary* czy do słynnej francuskiej produkcji pt. *Amelia*, zdobią ściany w wielu domach i ciągle nie brakuje takich, którzy chcą je koniecznie mieć u siebie. W przypadku plakatów, w przeciwieństwie do obrazów, jest to możliwe, ponieważ są drukowane. Stąd jego duża dostępność i jednoczesna obecność w wielu miejscach. Pewnie dlatego spełnia on ważną rolę... ambasadora polskiej kultury, który im dalej od kraju, tym jest bardziej doceniany (festiwale, przeglądy, prezentacje, nagrody).

– Kilka lat temu byłem w Stanach Zjednoczonych, konkretnie w Austin,



Lex Drewiński na wystawie swoich plakatów w Filharmonii Szczecińskiej

Fot. Ryszard PAKIESER

stolicy Teksasu – stanu trzykrotnie większego od Polski, gdzie miałem kilka wykładów dla studentów. Okazało się, że oni dobrze znają nazwiska polskich plakacistów, a w tamtejszym studiu filmowym wiszą nasze plakaty



Leszek Żebrowski

Fot. Dariusz GORAJSKI



Wystawa plakatów Leszka Żebrowskiego w Książnicy Pomorskiej

Fot. archiwum Leszka Żebrowskiego

filmowe sprzed lat. To świadczy o tym, że są bardzo cenione – podkreśla Leszek Żebrowski.

Ważną i docenianą postacią światowego plakatu jest wspomniany już Lex Drewiński, który ma już na swoim koncie ponad... 100 (!) nagród w tej dziedzinie, które otrzymał na wszystkich (poza Antarktydą) kontynentach. Uznana postacią w tej dziedzinie jest także profesor Grzegorz Marszałek.

W barwnym korowodzie za swoimi mistrzami podążają studenci szczecińskiej Akademii Sztuki, którzy doszli już do takiego pułapu, że mogą wystawiać publicznie swoje prace. Umożliwia im to między innymi szczecińska Piwnica Kany, która cyklicznie organizuje ich wystawy. Ich prace pokazywano także w „Klubie 13 Muz” i wielu innych miastach, a także za granicą. W amerykańskim Austin kilka lat temu podczas Polish Film Festival szczecińskim akcentem był plakat studenta Wydziału Sztuk Wizualnych Jakuba Magdy.

Studenci i absolwenci AS prezentowali swoje prace w wielu konkursach, także zagranicznych, i notowali zastrzeżone sukcesy. W gronie najbardziej utalentowanych wymienia się m.in.: Wioletę Piszczatowską, Agnieszkę Woźny, Alicję Żyjewską, Jerzego Sokoła, Stephanie Gode. Wiele sukcesów ma na swoim koncie także artystyczny duet absolwentów tej uczelni Kai i Piotra Depta-Klesta, który zdobywał nagrody na międzynarodowych konkursach, a także plakatowo i scenograficznie „zdobił” przez kilka lat świnoujską Famę. Dzisiaj zarówno Kaja, jak i Piotr są zawodowo związani ze szczecińską Akademią Sztuki.

– Zawsze bardzo się cieszę z sukcesów naszej uczelni i studentów – mówi profesor Leszek Żebrowski. – Oni mają świetne pomysły i ogromny potencjał, ale także warunki do rozwoju.

Mają także wspaniałych mistrzów, którzy przekazują im swoją wiedzę. To oni są źródłem siły szczecińskiego plakatu. ©

Marek OSAJDA





Stargardzkie Planty

Więcej miejsca do rekreacji i wypoczynku

# Planty wokół starówki

**Nowe ławeczki, pulpity informacyjne, stojaki na rowery i pergole – to tylko niektóre elementy małej architektury, które już wkrótce pojawią się w stargardzkich parkach: Jagiellońskim, Chrobrego i Popiela. Samorządowcy miejscy ogłosili już przetarg na rewitalizację tych terenów, która pochłonie ponad 7 mln zł.**

Przedsięwzięcie toczyć się będzie dwutorowo. Zgodnie z projektem *Planty Stargardzkie – ogrody rekreacji*, na realizację którego urzędnicy otrzymali ponad 5,7 mln zł dofinansowania z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 w ramach działania: poprawa jakości środowiska miejskiego, stworzona zostanie m.in. różanka, strefa relaksu z kompozycją różnego rodzaju traw wraz z ławkami oraz nowoczesne place zabaw dla dzieci z nawierzchnią piaszczystą i tartanową. Przebudowane będą alejki spacerowe, zamontowane zostanie nowe oświetlenie oraz zegar słoneczny. Zasadzona tam niska zieleń ma zaś stanowić barierę odgradzającą Stare Miasto od ruchliwego i głośnego śródmieścia. Dodatkowo w parku Popiela, w którym urządzona zostanie nowa przestrzeń nawiązująca do historycznego układu alejek, od strony ul. Strażniczej zbudowana będzie m.in. pochylnia umożliwiająca korzystanie z terenów zielonych osobom niepełnosprawnym oraz z wózkami dziecięcymi.

Natomiast projekt *Stargard nad Iną – rekreacyjne zagospodarowanie terenów przyległych do rzeki Iny w granicach miasta Stargard*, o war-

tości ponad 2,2 mln zł (połowę tej kwoty stanowić będzie dofinansowanie z RPO), zakłada m.in. montaż siłowni plenerowej i oświetlenia oraz remont zabytkowych schodów, naprawę mostu Panieńskiego i budowę ścieżek rowerowych. W ramach tego zadania już wcześniej wykonano sezonowe pomosty i przystań kajakową.

– Dzięki rewitalizacji plant wraz z nabrzeżami Iny, obszar zieleni do rekreacji i wypoczynku mieszkańców zwiększy się znacząco – podkreśla Marcin Rumiński ze stargardzkiego Urzędu Miejskiego. – Projekty mają też na uwadze aspekty ekologiczne, czyli poprawę stanu środowiska naturalnego, zieleni, jakości gleb, wód podziemnych i powietrza. O tym, jak duża jest skala całego przedsięwzięcia, niech świadczą wielkości objęte przetargiem. Same prace zieleniarskie na terenie parków Chrobrego, Popiela, Jagiellońskiego i skweru Andersa obejmą obszar 7,5 hektara. Natomiast ciągi piesze z kostki betonowej powstaną na powierzchni prawie 3,6 tysiąca metrów kwadratowych, a ciągi piesze o nawierzchni gruntowej – około 2,4 tysiąca metrów kwadratowych.



Stargard nad Iną

M. Rumiński dodaje, że już wcześniej zadbano także o park Podworski w Kluczewie. Najpierw urzędowo tam nowoczesny plac zabaw dla dzieci, a później zmodernizowano

alejki dla spacerowiczów i zamontowano oświetlenie. Wymieniono także ogrodzenie. Ceglasty mur zastąpiono stylowymi metalowymi przestami. Warto dodać, że ogromną rolę w tych

inwestycjach odegrały propozycje zgłoszone przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. ©

**Tekst i fot.**  
**Aneta SŁABA**



Rok w szczecińskiej nauce

# Jubileusze i nowości

**W mijającym roku nie brakowało ważnych wydarzeń w szczecińskim życiu akademickim. Akademia Morska świętowała 70-lecie szkolnictwa morskiego w regionie, kilka wydziałów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego – 70 lat swojego istnienia. Uniwersytet Szczeciński otworzył nowe kierunki, Pomorski Uniwersytet Medyczny ogłosił, że w końcu ruszy długo wyczekiwana farmacja. Akademia Sztuki przeniosta się do nowej siedziby.**

– Dumni z przeszłości patrzymy w przyszłość – mówił podczas jubileuszu rektor AM prof. Wojciech Ślaczka. – Przez 70 lat uczelnia przeszła wiele przeobrażeń. Z jednowydziałowej szkoły bez prawa do nadawania stopni naukowych przeobraziła się w prężny ośrodek naukowo-dydaktyczny, realizujący badania dla potrzeb gospodarki morskiej. Przez te wszystkie lata uczelnia z uporem i determinacją walczyła o prestiż i renomę, sześciokrotnie zmieniając nazwę, aby dziś dumnie nosić miano Akademii Morskiej w Szczecinie. Absolwenci uczelni szybko obejmują funkcje kierownicze, wielu z nich pracuje we flocie światowej na stanowiskach oficerskich.

Rektor mówił też o wyzwaniach, jakie stoją przed AM. Są to m.in.: wyraźna obecność w europejskiej przestrzeni badawczej, transfer badań do świata przemysłu i biznesu, budowa

Wydziału Mechanicznego przy ul. Wilkowej, budowa Centrum Eksploatacji Obiektów Pływających przy ul. Dębogórskiej oraz w dalszej perspektywie budowa Polskiego Ośrodka Szkoleniowego Ratownictwa Morskiego.

Na ZUT swoje 70-lecie świętowały: Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej, Wydział Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki oraz Wydział Elektryczny.

– Wydział zawsze starał się podążać z prądem zmian w technice i przemyśle. Na początku były dwa główne obszary – elektrotechnika i telekomunikacja, ale w ciągu ostatnich kilkunastu lat wydział zaczął eksploatować nowe obszary – co wynikało z potrzeb przemysłu i z zainteresowań naukowych pracowników – opowiadał Krzysztof Okarma, dziekan Wydziału Elektrycznego. – W latach 90. uruchomiliśmy popularny do dziś kierunek – automatykę i robotykę.



Akademia Morska, inauguracja roku akademickiego 2017/2018

Fot. Grzegorz SIWA



Nowa siedziba Akademii Sztuki

Fot. Ryszard PAKIESER



Wydział Elektryczny ZUT ubchodził w tym roku swoje 70-lecie

Fot. Ryszard PAKIESER



Pomorski Uniwersytet Medyczny – Centrum Nowych Technologii Medycznych

Fot. Ryszard PAKIESER

Stoimy na progu rewolucji przemysłowej i kształcimy kadry, które będą podczas tej rewolucji potrzebne. Automatyka i robotyka to kierunek interdyscyplinarny – łączy się tu wiedzę z m.in. elektroniki, informatyki, mechaniki. Kilka lat temu, podążając za potrzebami przemysłu, uruchomiliśmy teleinformatykę. Cieszy się ona sporym zainteresowaniem. To była dopiero trzecia teleinformatyka w kraju. Naszym śladem podążały takie uczelnie, jak: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Politechnika Poznańska czy Politechnika Śląska. W tym roku pierwsi absolwenci teleinformatyki z tytułem magistra, a już wcześniej pierwsi inżynierowie, opuścili nasz wydział.

Uniwersytet Szczeciński przed tegoroczną rekrutacją poinformował o powstaniu nowych kierunków pierwszego stopnia. Są to: diagnostyka sportowa na Wydziale Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia, bezpieczeństwo wodne na Wydziale Nauk o Ziemi oraz studia pisarskie i lingwistyka dla biznesu na Wydziale Filologicznym. Te trzy pierwsze kierunki uczelnia reklamowała jako jedyne w Polsce, czwarty jako kierunek unikatowy.

Z kolei Pomorski Uniwersytet Medyczny ogłosił uruchomienie farmacji. Stanie się to od przyszłego roku akademickiego. Uczelnia planowała otworzyć go już w tym roku, ale zbyt

późno uzyskała wszystkie wymagane zgody.

– Farmacja będzie naszym 14. kierunkiem, ale jednym z najważniejszych – mówił prof. Bogusław Machaliński, rektor PUM, gdy podpisywał list intencyjny w tej sprawie razem z Olgierdem Geblewiczem, marszałkiem województwa zachodniopomorskiego. – Liczymy na wzmocnienie regionu kadrą farmaceutyczną i naukową. Dalekosiężnym celem jest współpraca z przemysłem. To jest innowacyjna gospodarka i komercjalizacja pomysłów naukowych.

Najmłodsza szczecińska szkoła wyższa, Akademia Sztuki, przeniosta część swojej działalności do Pałacu Ziemstwa Pomorskiego przy al. Niepodległości, czyli do dawnej siedziby banku PKO BP.

– Przeniesienie aktywności Akademii z rozproszonych obiektów do dwóch sąsiadujących ze sobą i przede wszystkim reprezentacyjnych pałaców pozwoli nam efektywniej zaplanować pracę dydaktyczną oraz ofertę artystyczną skierowaną do szczecinian i turystów. Pałac Ziemstwa Pomorskiego po modernizacji będzie wykorzystany nie tylko na dydaktykę, ale także na wydarzenia dedykowane mieszkańcom Szczecina, na koncerty, wystawy, spotkania – poinformowała Agnieszka Lisowska, rzeczniczka prasowa ASz. ©

Alan Sasinowski



# Plusy i minusy

## Alan Sasinowski



Gratulujemy serdecznie Iwoni Niemczewskiej, szefowej kuchni w restauracji „Z Drugiej Strony Lustra”. Pani Iwona zdobyła tytuł „Kobieta Szef 2018” przyznawany przez ceniony w środowisku i mający za sobą pół wieku historii przewodnik kulinarny „Gault & Millau”. Szczecińska laureatka z wykształcenia jest prawnikiem. Legitymuje się Grand Diplome filii paryskiej szkoły Le Cordon Bleu w Londynie, najstarszej i najbardziej prestiżowej szkoły kulinarnej na świecie.



Iwona Niemczewska

Fot. Ryszard PAKIESER



Minus dla drobnych cwaniaczków specjalizujących się w dostarczaniu paczek, których nikt nie zamówił. Oczywiście – są to przesyłki za pobraniem. Na naszych łamach pisaliśmy m.in. o starszej pani, która zapłaciła 130 złotych za paczkę, w której była dziecięca koszulka. W Bytomiu jedna z firm wysyłała do gabinetów stomatologicznych paczki podpisane jako „materiały”. Podobni oszuści pojawili się także w Szczecinie. Nie dajmy się oszukać!

## Aneta Słaba



Plus dla młodych zapaśników ze stargardzkiego klubu Feniks Pesta. Podczas Mikołajkowego Pucharu Wybrzeża w Kołobrzegu zawodnicy zdobyli 5 medali złotych, 4 srebrne i 4 brązowe. A rywalizacja była zawzięta, bo uczestniczyło w niej prawie 200 młodych sportowców z 10 klubów. Jak podkreśla trener stargardzkich zapaśników Mariusz Kucharczyk, zawodnicy nie zwalniali jednak tempa po ostatnim triumfie i wciąż będą pokazywać, że są mocni. Bez trudu udowadniają to na macie. Trzynastu stargardzkich sportowców wróciło do domu z medalami, a trzech znalazło się tuż za podium. Gratulujemy!



Minus dla pieszych, którzy zapominają o umieszczaniu po zmierzchu elementów odblaskowych na ubraniach. Ciemna odzież, kaptury i parasole utrudniają oraz ograniczają widoczność. Odblaski sprawiają, że osoby poruszające się po drodze będą bardziej widoczne dla innych uczestników ruchu. Zwłaszcza kierowcom dają cenny czas na podjęcie prawidłowej reakcji, często ratującej zdrowie i życie. Jest to ważne zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, gdy zmrok zapada znacznie szybciej.

## Szczecin

**Magia lat dwudziestych – koncert noworoczny, Filharmonia Szczecińska im. Mieczysława Karłowicza, 1 stycznia, g. 17**

## Dzieje się



Diabeł, a raczej dobra zabawa (czasem to jedno i to samo) tkwi w szczegółach. Eksperymentowanie w sylwestrowy wieczór może doprowadzić do katastrofy, czyli do powrotu do domu. Warto zatem postawić na coś sprawdzonego, na przykład koncert *Magia lat dwudziestych* w Filharmonii im. M. Karłowicza

w Szczecinie. Usłyszymy przeboje, przy których bawiono się w Polsce i Ameryce. Lata mijają, a evergreeny tzw. dwudziestolecia międzywojennego, czyli przeboje Mieczysława Fogga, Eugeniusza Bodo czy amerykańskie odpowiedniki tego czasu: piosenki Cole'a Portera i Franka Sinatry, wciąż sprawdzają się w tę jedyną w roku noc. Za oceanem tańczono *Cheek to cheek*, w Polsce śpiewano o *Sex appealu* i planowano już następną randkę w piosence *Umówiłem się z nią na dziewiątą*. Szlagiery magicznych lat dwudziestych usłyszymy w aranżacjach Daniela Nosewicza, a na estradzie w sali Złotej wystąpią: Zosia Nowakowska, Rafał Drozd, Jakub Szydłowski (artyści Teatru Roma) oraz ikona Teatru Polskiego w Szczecinie Sylwia Różycka. Cena biletów – od 40 do 90 złotych.

## Stargard

**Dziadek do orzechów, kino SCK w Stargardzie, 31 grudnia 2017, g. 21.30**

Balet Piotra Czajkowskiego zaprezentują na scenie pierwsi tancerze, soliści, koryfeje, zespół baletowy, orkiestra i chór Teatru Bolszoi, którym dyrygował będzie Paweł Klinczew. Za choreografię odpowiedzialny będzie Jurij Grigorowicz, a za scenografię i kostiumy – Simon Wirsatadze. Prowadzeniem podczas transmisji zajmie się zaś Katia Nowikowa. Przedstawienie trwa ok. 2 godzin i 10 minut, przewidziano jedną przerwę. Jak opowiada specjalistka ds. promocji nazywokinach.pl Katarzyna Gardzina-Kubała, w wielu krajach nie ma Bożego Narodzenia bez gwiazdkowego spektaklu *Dziadek do orzechów*. Przedstawienia baletu Czajkowskiego przygotowują w tym okresie na całym świecie nie tylko profesjonalne zespoły baletowe, ale także szkoły tańca i amatorskie grupy. Choć prapremiera baletu odbyła się w Petersburgu w dniu Świętego Mikołaja, 6 grudnia 1892 roku, to tradycja gwiazdkowa towarzysząca temu baletowi powstała niemal pół wieku później w Stanach Zjednoczonych i rozprzestrzeniła się na cały świat. *Dziadek do orzechów* miał wykorzystywać zainteresowanie elit petersburskich fantastyką, a okazał się wspaniałym spektaklem rodzinnym. Mali widzowie odnajdą w nim baśniową historię małej Klary (w rosyjskiej wersji jest to Masza), która dzięki dobremu sercu i odwadze wyzwala spod czaru księcia zaklętego w dziadka do orzechów. Bilety w cenie 40 zł są do nabycia w kasie kina.



# To było fajne „Metro”...

**Jak to mówił Pawlak w trzeciej części trylogii zabużańskiej *Kochaj albo rzuć*: „Nadejszła wiekopomna chwila rozstania...”. Właśnie tak. Trzymają Państwo w dłoniach ostatnie wydanie „Kuriera Metropolitalnego”, dodatku, który od kilku lat ukazywał się w każdy ostatni wtorek miesiąca w „Kurierze Szczecińskim”. Żeby na koniec nie było zbyt sztampowo, tym razem wtorek wypada w środę ;)**

Mamy nadzieję, że wysiłek wkładany w tworzenie „Metro”, jak skrótowo nazywaliśmy dodatek, przełożył się na satysfakcję Czytelników. Naprawdę bardzo się staraliśmy. W tym miejscu należy podziękować przede wszystkim Arturowi Ratuszyńskiemu, który swoje redaktorskie serce i umysł wkładał w tworzenie „Kuriera Metropolitalnego” i osiągał spektakularnie dobre efekty. Artur miał swoją „drużynę pierścienia”. Redaktorzy: Ewelina Kolanowska, Alan Sasinowski i Szymon Wasilewski szukali tematów i pisali teksty żywe, ciekawe, warte lektury. Później dołączyli: Aneta Słaba i Marek Osajda.

Teksty były ilustrowane pięknymi zdjęciami naszych fotoreporterów: Dariusza Gorajskiego, Ryszarda Pakiesera, Roberta Stachnika, Roberta Wojciechowskiego (i wielu innych).

Nie byłoby też „Metro” bez naszych ukochanych łamaczy serc i kolumn, czyli redaktorów technicznych: Tereni Barańskiej, Michała Kłosa, Benka Ziółkiewicza.

Niżej podpisana miała zaszczyt redagować „Kurier Metropolitalny” przez ostatnie pół roku. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś wrócimy:).

Z ciepłymi pozdrowieniami dla naszych Czytelników  
**Berenika LEMAŃCZYK**

